

Boże Narodzenie w Australii


Wigilia jest jednym z najważniejszych i najbardziej rodzinnych świąt. Kojarzy się z zapachem ciasta, ubieraniem choinki. Mamy całymi dniami krzątają się w kuchni, a dzieci z niecierpliwością wyczekują dnia, w którym dostaną prezenty od św. Mikołaja. Jest w tym święcie coś niesamowitego, pewna magia, która tworzy niepowtarzalny klimat. Jednak raczej rzadko zastanawiamy się, jak mogą wyglądać te święta w innych krajach.

Dlatego spróbuję opisać Boże Narodzenie w Australii. Wybrałam to miejsce, ponieważ bardzo zdziwił mnie sposób, w jaki Australijczycy obchodzą to święto. Święta Bożego Narodzenia wypadają w Australii w środku lata i są obchodzone niezwykle oryginalnie – na plaży. 25 grudnia australijskie rodziny zbierają się nad brzegiem oceanu przy wspólnym grillu. Wszyscy wymieniają się prezentami, śmieją się i żartują, zażywają także kąpieli, grają w plażowe gry oraz w krykieta. Dodatkową, związaną ze świętami, atrakcją dla małych Australijczyków, jest fakt, iż zaczynają się wtedy letnie wakacje!

Podstawę świątecznej dekoracji stanowi roślina zwana australijskim krzaczkiem, którą przyozdabia się tradycyjnymi girlandami, pełniąc funkcję podobną do naszej choinki. Jednakże australijski Święty Mikołaj wygląda zupełnie inaczej, niż ten, którego znają dzieci na innych kontynentach. Jest bowiem ubrany w strój płetwonurka i zdarza się, że przybywa na desce widnsurfingowej.

W Australii, poza pogodą oraz wizerunkiem św. Mikołaja, inaczej wygląda także świąteczna kolacja – jest zazwyczaj dostosowana do pogody. Tradycyjna świąteczna kolacja może być nieco za ciężka przy letnim upale. Wiele osób wybiera zatem coś z owoców morza lub szynkę na zimno, indyka oraz sałatki. Na zakończenie podawany jest znakomity deser, zwany Pavlova, który smakuje najlepiej z truskawkami, granatem i bitą śmietaną.

Szczególną świąteczną tradycją w Australii jest „Kolędowanie przy świecach”, zapoczątkowane w 1937 roku. W przedświąteczny wieczór tysiące ludzi wychodzi z domów i rozkłada na ziemi koce, by zasiąść i śpiewać wspólnie z innymi kolędy.

 Zdecydowanie australijskie Boże Narodzenie różni się od naszego. My mamy domowe, rodzinne ciepło, a oni świetną zabawę na plaży. Myślę, że ważną częścią tych świąt jest też osoba świętego Mikołaja. Starszy Pan z długą, siwą brodą, zarumienionymi policzkami i nosem, czerwonym ubraniem i co najważniejsze, wielkim workiem pełnym prezentów. Polskie dzieci chyba nie wyobrażają sobie innego. Jednak australijski Mikołaj nieco różni się od naszego. Jest on ubrany w strój płetwonurka i bywa nawet, że przybywa na desce widnsurfingowej.

Raczej nie zamieniłabym naszych tradycyjnych świąt na żadne inne. Chyba każdy jest tego zdania.